

To był tragiczny wypadek a nie niedźwiedź-ludojad

22 października 2014

Tragiczne zdarzenie z udziałem niedźwiedzia w Bieszczadach było nieszczęśliwym wypadkiem. Nie mamy niedźwiedzia ludojada, który podjął celowy atak. Ze wstępnej oceny ekspertów wynika, że zwierzę mogło odnieść wcześniej rany, co z kolei mogło skutkować wzmożoną agresją – informuje WWF Polska.

„Nie odtworzymy już dokładnego przebiegu zdarzeń, ale na podstawie informacji, które udało nam się zebrać w terenie, wiemy, że niedźwiedź krwawił już wcześniej” – mówi Filip Zięba z Tatrzańskiego Parku Narodowego, który był na miejscu zdarzenia. „Rana może być tak poważna, że niedźwiedź jest już mocno osłabiony i nie będzie w stanie uciec, co sprawi, że będzie zachowywać się agresywnie, szczególnie w przypadku zagrożenia lub zaskoczenia przez człowieka. Optymalnym rozwiązaniem byłoby odłowienie zwierzęcia i dokładne jego zbadanie, ale należy podejść do tego profesjonalnie i nie wykluczać ataku niedźwiedzia.”

Według ekspertów istnieje też małe prawdopodobieństwo, że niedźwiedź będzie szukał kontaktu z człowiekiem. To dzięki zwierzę, które potrzebuje bardziej spokoju niż obecności ludzi. Nie można też wykluczyć, że już nie żyje w skutek odniesionych urazów.

„Musimy dokładnie poznać jak najwięcej szczegółów zdarzenia, w tym wyniki sekcji zwłok” – dodaje dr Nuria Selva Fernandez z Instytutu Ochrony Przyrody PAN, która prowadzi badania nad karpackimi niedźwiedziami. „Tylko w takiej sytuacji będziemy mogli skutecznie zapobiegać podobnym zdarzeniom.”

Nasze niedźwiedzie z reguły nie są agresywne wobec ludzi, mogą jednak zaistnieć takie okoliczności, które są szczególnie niepokojące dla tych zwierząt, takie jak nagłe pojawienie się

człowieka bardzo blisko nich, zranienie, i choroba, wtedy niedźwiedź może zachowywać się nietypowo. Niedźwiedzie są ofiarami wielu sytuacji stresowych, a zdarzenia z jego udziałem, tak jak to, które miało miejsce w przypadku ratowników GOPR, nie powinny nas dziwić – informuje organizacja ekologiczna WWF Polska. Bieszczady są dziś najważniejszą ostoją tego dużego drapieżnika, i każdy, kto przebywa w tym rejonie, musi pamiętać, że znajduje się w krainie niedźwiedzia.

Niedźwiedź nie jest misiem. To przede wszystkim dzikie zwierzę, dla którego optymalnym miejscem występowania są Bieszczady. Każda ingerencja człowieka, również ta uzasadniona, w tym obszarze, może być źródłem stresu. W przypadku pojawienia się na drodze niedźwiedzia ludzi, zwierzę może zareagować bardzo różnie. Jeżeli jest ranne, zachowuje się podobnie jak ranny człowiek w sytuacji zagrożenia. Stres wyzwala mechanizmy obronne.

Niedźwiedzie występują w Polsce na bardzo ograniczonym obszarze w dwóch miejscach. Załedwie 100 osobników, żyje przede wszystkim w Bieszczadach, a mniejsza populacja, jest współdzielona ze Słowacją w rejonie Tatr. Na tych obszarach do minimum, jeśli to tylko możliwe, powinien być ograniczony kontakt z człowiekiem. Ważne jest poruszanie się wyznaczonymi górskimi szlakami i zachowanie się zgodnie z zasadami, o których WWF przypomina od kilku lat w ramach akcji edukacyjnej skierowanej do turystów.

Poza szlakami istnieje zawsze większe ryzyko zaskoczenia odpoczywającego niedźwiedzia, czy też samicy z młodymi. Jeżeli zwierzę poczuje się zagrożone, i uzna, że nie zdąży przed nami uciec, może w obronie zaatakować. Większość przypadków odnotowanych ataków wynikała z zaskoczenia zwierzęcia w czasie spoczynku lub kontaktu z młodymi niedźwiedziami.

„Apelujemy o to, aby nie straszyć opinii publicznej niedźwiedziami, ale jednocześnie rzetelnie informować o

zagrożeniach ze strony tych zwierząt” – przypomina Paweł Średziński z WWF Polska. „Zachowując się odpowiednio na szlaku i zapewniając im odpowiednią ochronę, będziemy w stanie ograniczyć ryzyko zaistnienia sytuacji konfliktowych z niedźwiedziem.”

Źródło: [WWF Poland](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”